

Turcja odmówiła zamknięcia granicy z Syrią

5 grudnia 2015

W ciągu ostatniego roku w Syrii zarejestrowano około 500 przypadków zachorowań na leiszmaniozę, chorobę wywoływaną przez ugryzienia pasożytów. obrońcy praw człowieka twierdzą, że bojownicy Państwa Islamskiego porzucają zwłoki na syryjskich ulicach, co doprowadziło do pojawienia się chrząszczy drapieżnych. WHO podkreśla, że wojna domowa przyczyniła się do zniszczenia opieki zdrowotnej w kraju. Obecnie około 13 mln Syryjczyków potrzebuje pomocy humanitarnej, ponieważ około 58% szpitali państwowych w Syrii zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych.[SN]

Turcja odmówiła zamknięcia granicy z Syrią na kontrolowanym przez Państwo Islamskie odcinku – poinformowała „Niezawisimaja Gazieta”, powołując się na turecką „The Hurriyet Daily News”. Jak powiedział premier Turcji Ahmet Davutoglu, Ankara nie może tego zrobić, ponieważ nie będzie mogła przyjmować uchodźców, którzy masowo przekraczają syryjsko-turecką granicę. Obecnie odcinek o długości około 98 kilometrów kontroluje Państwo Islamskie. O to, że islamiści do tej pory nie zostali pokonani, premier Turcji oskarżył m.in. rosyjskie siły powietrzne. Davutoglu powiedział, że aby zamknąć granicę, Turcja musi skierować na nią ponad 30 tys. żołnierzy i co trzy metry ustawić wieże strażnicze. Jego zdaniem budżet Turcji nie udźwignie takich wydatków. Ponadto tureckie władze obawiają się, że islamiści uznają to za agresywne działania i „podejmą kroki w odpowiedzi”. Dwa dni temu sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych John Kerry po spotkaniu prezydenta Baracka Obamy z tureckim prezydentem Recepem Tayyipem Erdoganem 2 grudnia oświadczył, że Ankara jest gotowa zamknąć granicę. Kerry podkreślił, że Turcja jest zainteresowana zatrzymaniem nielegalnych dostaw ropy naftowej i „przemieszczania się zagranicznych bojowników w obu

kierunkach”. „Będziemy razem pracować nad tym. Zamierzamy przeprowadzić niezbędne konsultacje między naszymi wojskowymi, by to zrobić” – powiedział Kerry.[SN]

Wielka Brytania w nocy z czwartku na piątek przeprowadziła naloty na pozycje Państwa Islamskiego w Syrii – poinformowało brytyjskie Ministerstwo Obrony. „W nocy z 3 na 4 grudnia myśliwce Tornado GR4s Królewskich Sił Powietrznych, które startowały z bazy Akrotiri (Cypr), przeprowadziły operacje w Syrii i Iraku” – podano w komunikacie. Wcześniej parlament Wielkiej Brytanii większością głosów zatwierdził udział kraju w operacji wojskowej w Syrii. W nocy ze środy na czwartek przeprowadzono pierwsze naloty na pozycje Państwa Islamskiego. Operację przeciwko islamistom w Iraku Wielka Brytania przeprowadza od ubiegłego roku w ramach międzynarodowej koalicji.[SN]

Nad Syrią pojawiły się siły powietrzne kolejnych państw. W tym tygodniu Wielka Brytania i Niemcy wypowiedziały wojnę terrorystom z ISIL. Władze tych państw zdecydowały się na interwencję po tym, jak Francja aktywowała klauzulę wzajemnej obrony, powołując się na artykuł 42.7 „Traktatu lizbońskiego”. W piątek w niemieckim parlamencie odbyło się głosowanie w tej sprawie. Niemcy chcą wysłać do Syrii kilka przestarzałych samolotów Tornado, które będą prowadzić misje zwiadowcze, powietrzny tankowiec, fregatę oraz 1200 żołnierzy. Wojsko będzie jedynie zapewniać wsparcie dla pozostałych państw i nie rozpocznie bezpośredniej walki z ISIL. Decyzja o interwencji zbrojnej została poprzedzona zamachami w Paryżu oraz prośbą francuskich władz. Obecny Minister Obrony Antoni Macierewicz zapowiedział, że Polska również pomoże w tej wojnie, ale nie wiadomo jeszcze o jakiej pomocy mówimy. Prawdopodobnie nie chodzi o wysłanie polskich żołnierzy do Syrii.[ZNZ]

Rosyjskie siły powietrzne w ciągu tygodnia przeprowadziły naloty na 1500 obiektów terrorystów – informuje RIA Novosti. „W ciągu ostatniego tygodnia, od 26 listopada do 4 grudnia, rosyjskie lotnictwo wykonało 431 lotów bojowych z bazy

lotniczej Hmelin i przeprowadziło naloty punktowe na 1458 obiektów terrorystów w prowincjach Aleppo, Idlib, Latakia, Hama, Homs, Dajr az-Zaur i Ar-Rakka” – oświadczył rzecznik Ministerstwa Obrony generał Igor Konaszenkow. Generał podkreślił, że wśród zniszczonych obiektów jest 12 przepompowni paliwa, 8 złóż naftowych i kompleksów naftowo-gazowych, punkt oporu bojowników na jednej z ważnych pod względem taktycznym wysokości, a także zamaskowany punkt dowodzenia. Zlikwidowano kilku dowódców obozów terrorystów. „Tylko w ciągu ostatniej doby bombowce Su-24 przeprowadziły naloty na dwie kolumny samochodowe na drogach w pobliżu miejscowości Aleppo i Ar-Rakka, w wyniku których zniszczono do 40 cystern i ciężarówek przystosowanych do przewozu produktów naftowych” – powiedział Konaszenkow. Ponadto generał poinformował o zniszczeniu dużego magazynu amunicji terrorystów.[SN]

„Chciałbym podkreślić, że wszystkie wyloty naszych bombowców i samolotów szturmowych asekurowały myśliwce Su-30 – powiedział generał. Konaszenkow dodał, że rosyjscy wojskowi w ciągu kilku ostatnich dni odnotowali trzy razy więcej samolotów bezzałogowych międzynarodowej koalicji pod wodzą USA nad Syrią. Większość z nich przeprowadza rozpoznanie nad obszarami wydobywania ropy naftowej i mogą podzielić się danymi ze społeczeństwem – stwierdził rzecznik rosyjskiego resortu obronnego. „Obserwujemy loty międzynarodowej koalicji nad terytorium Syrii. W ciągu ostatnich dni zarejestrowano trzykrotny wzrost liczby samolotów bezzałogowych koalicji. W niektórych okresach jednocześnie nad Syrią znajdowało się ponad 50 dronów” – powiedział Konaszenkow.[SN]

Rosyjskie naloty na pozycje terrorystów w Syrii poparły Chiny. Oświadczenie w tej sprawie złożyła rzeczniczka MSZ Chiny Hua Chunying. Podkreśliła, że Pekin zawsze wspierał antyterrorystyczną operację Rosji w Syrii. Tym bardziej, że jest ona w pełni zgodna z prawem międzynarodowym, bo przeprowadzana jest na wniosek syryjskiego rządu. Chińska

dyplomatką dodała, że Pekin zawsze wspiera wysiłki różnych państw, w tym Rosji, zmierzające do zapewnienia międzynarodowego bezpieczeństwa. Według niej, Pekin zwrócił uwagę na apel prezydenta Rosji Władimira Putina do społeczności międzynarodowej, by utworzyć wspólne antyterrorystyczne siły z mandatem ONZ. Rzeczniczka chińskiego MSZ zaznaczyła, że ChRL również wzywa społeczność międzynarodową do współpracy w celu zwalczania terroryzmu, zacieśnienia kontaktów i koordynacji działań pod egidą ONZ, co zgadza się ze stanowiskiem strony rosyjskiej.[SN]

Łotewski minister spraw zagranicznych Edgars Rinkēvičs powiedział, że jego kraj nie wyklucza współpracy z Rosją w walce z Państwem Islamskim. Polityk uważa, iż bez skoordynowania działań z Rosjanami niemożliwe jest efektywne zwalczanie terrorystów. Rinkēvičs podczas przemówienia w London School of Economics zachowywał krytyczną postawę wobec Rosji, lecz nie wykluczył podjęcia rozmów z Rosją na temat walki z terrorystami, przynajmniej aby lotnictwo państw biorących udział w nalotach nie ostrzeliwało się wzajemnie. Łotewski polityk uważa za niemożliwe rozwiązanie konfliktu w Syrii bez koordynacji działań ze stroną rosyjską. Jednocześnie Rinkēvičs zaprzeczył informacjom, jakoby państwa bałtyckie były przeciwne wchodzeniu w jakąkolwiek koalicję z Rosją przeciwko Państwu Islamskiemu. Uważa on jednak, że to Rosja nie przystąpi do międzynarodowego sojuszu, ponieważ ma inne cele, zaś jej celem nadrzędnym jest pozostawienie przy władzy syryjskiego prezydenta Baszara al-Assada. Łotewski dyplomata uważa jednocześnie, iż zaangażowanie Rosji w proces polityczny jest konieczne, ponieważ bez niej, Iranu, Turcji, Arabii Saudyjskiej, Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, osiągnięcie trwałego pokoju i stabilności w Syrii jest niemożliwe.[A]

Szwedzki rząd grozi, że rozpocznie karać sędownie „turystów-dżihadystów”. Od 1 kwietnia ci, którzy jadą zagranicę, aby dokonać lub wziąć udział w przygotowaniu terrorystycznych

przestępstw ryzykują co najmniej karę dwóch lat więzienia. Według informacji policji, około 300 obywateli Szwecji już wyjechało do Iraku i Syrii, aby walczyć po stronie terrorystycznej organizacji Daesh (Państwo Islamskie). Ci, którzy biorą udział w programach szkoleniowych dla terrorystów mogą zostać skazani na dwa lata pozbawienia wolności, a ci, którzy już zdążyli dokonać ciężkich przestępstw mogą spędzić w więzieniu do sześciu lat. Minister sprawiedliwości Szwecji Morgan Johansson zagroziła, że dla identyfikacji takiego rodzaju przestępców wykorzystane zostaną różnego rodzaju środki i tajne metody obserwacji w rodzaju podsłuchów i monitoringu wideo. Na daną chwilę jednak, rzeczywisty obraz jest absolutnie niezgodny z groźnymi oświadczeniami szwedzkich władz. Czy możliwe jest, żeby szybko i zasadniczo zmienić sytuację, w której sympatyzujący z ISIL obywatele mogą nie tylko bez przeszkód wyjechać walczyć za terrorystów, ale i zrobić to z komfortem i w pełnym wyposażeniu w drogi sprzęt, nawet bez własnych środków. Na przykład, biorąc samochód na kredyt. Piszą o tym szwedzkie gazety, m.in. „Dagens Nyheter” i „Fria Tider”. Zgodnie z informacją policji, dwa szwedzkie samochody zostały niedawno znalezione przy syryjsko-tureckiej granicy. To samochody z mocnymi silnikami, które mogą przewieźć nie tylko ludzi, ale i masywną broń, na przykład, moździerce. Według policji, to nie pierwszy taki przypadek, kiedy samochody zostały najprawdopodobniej „oszukańczo wzięte na kredyt” przez osoby, które potem przystąpiły do terrorystycznego ugrupowania Daesh (Państwo Islamskie).[SN]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Autonom.pl [A], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 9 wiadomości: WolneMedia.net